

Rozdział II

Korporacja a cech i bractwo

Zainteresowanie historyków polskich korporacjonizmem średniowiecznym było jednostronne. Badano charakter ich działalności zawodowej i ekonomicznej. Określano je z reguły mianem cechu lub gildii (kupieckiej). Nie dostrzegano współdziałania funkcji ekonomicznych, społecznych, kulturowych i religijnych w tych organizacjach.

Aby przedstawić istotę korporacjonizmu średniowiecznego, trzeba pamiętać, że kształtował się on w długim, wielowiekowym procesie, na który wpływ miały różne elementy. Stał się możliwy dzięki wykształceniu społeczeństw w chrześcijańskiej kulturze i uznaniu światopoglądu chrześcijańskiego przez wszystkie warstwy społeczne. Proces ten był negatywnie oceniany od Oświecenia, ponieważ stanowił przeszkodę w rozwoju nakładczego systemu pracy i kapitalizmu, a jednocześnie Kościół katolicki zaproponował go jako rozwiązanie XIX-wiecznej kwestii społecznej, stając w ten sposób w opozycji zarówno do liberalizmu, jak i kolektywizmu¹.

Próbuję dokonać uporządkowania terminów: korporacja, cech, bractwo i uzasadnić je. Zamienne używanie ich w historiografii Gdańska, Torunia i Elbląga przeszkadza w wyraźnym odróżnieniu istoty tych organizacji. Przyczyną błędów w nazewnictwie było niedostrzeganie ewolucji instytucji korporacjonizmu, która trwa do dziś. Obecnie istnieją cechy, małe przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rodzinne, rzadziej funkcjonują bractwa religijne - Rodzina Rodzin, konfraternie, Świecka Rodzina Franciszkańska i inne. Przez pryzmat ich obecnej działalności i terminów tłumaczonych z języka łacińskiego i niemieckiego, używanych wtedy najczęściej zamiennie, zatarł się obraz dawnego korporacjonizmu.

¹ C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 466.

1. Korporacje w Europie

Celem korporacji średniowiecznych, które przetrwały do XVIII w., było nie tylko stworzenie i zapewnienie odpowiednich warunków do wytwarzania produktów potrzebnych własnej gminie miejskiej oraz przydatnych na eksport, ale związek rzemieślników, w którym upływało całe życie ich i ich rodzin. Do łączenia się i organizowania jednostek w korporacje zmuszały nie tylko trudności życiowe, z jakimi borykali się ludzie owych czasów. Również nie najważniejsze były interesy produkcji i zbytu czy walki o przywileje, ale i duch tamtych czasów - który wyrażał się w przynależności stanowej poszczególnych ludzi, wewnątrzgrupowym systemem sądownictwa, reprezentacją jednostki przez grupy społeczne, religijnością wspólnotową, organizacją wypoczynku i rozrywek wewnątrz organizacji oraz pomocą wzajemną - słowem potrzeby ówczesnego życia². O celach i zadaniach druzgórnych będzie mowa w następnym rozdziale.

Towarzyszy-członków korporacji dzieliły tylko cele zewnętrzne: handel, produkcja lub usługi oraz sposób praktykowania religijności i właściwe danej grupie obowiązki wobec wspólnoty. Na przykład, kupcy mieli, w momencie zagrożenia ze strony wroga, obowiązek wyposażać statek kaperski i zaopatrywać w odpowiednie zapasy żywności miasto, a kowale bronić wyznaczonego odcinka murów miasta i wykuwać uzbrojenie.

Wśród zadań korporacji średniowiecznej można wyliczyć 12 rodzajów obowiązków: organizację produkcji, zaopatrzenia i zbytu, wykształcenie i wychowanie następców, troskę o zachowanie praw miejskich i wspólnoty, pogłębianie religijności i przestrzeganie praktyk pobożnych, kultywowanie tradycji rodzinnych i towarzyskich, a wreszcie samopomoc.

Odnosnie do naszego głównego tematu samopomocy można powiedzieć, że korporacje dbały również o to, aby nikt nie popadł w skrajne ubóstwo, co było tragedią i przerażało ówczesnych ludzi. Choć w wielkich miastach pruskich funkcjonował system miłosierdzia chrześcijańskiego i Kościół wzywał do udzielania pomocy potrzebującym, to jednocześnie stosowano wysokie kary za żebractwo i włóczęgostwo, a w protestantyzmie niedostatek był znakiem braku błogosławieństwa Bożego³.

Korporacje w średniowieczu i w okresie nowożytnym do XVIII w. tworzyły własny mikroświat zamknięty we własnej grupie i zapewniający zrealizowanie wszystkich potrzeb społecznych⁴. Każda korporacja ustalała własny regulamin,

² A. Gurewicz, *dz. cyt.*, s. 212.

³ Por. G. Geremek, *Świat "opery żebraczej". Obraz włóczęgów i nędzarzy w literaturach europejskich XV-XVII wieku*, Warszawa 1989, s. 122-123; Z. Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi w Gdańsku...*, s. 59; J. Mizińska, *Przedmowa do M. Weber, Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Lublin 1994, s. XIX.

⁴ A. Gurewicz, *dz. cyt.*, s. 192.

statut lub kodeks postępowania, pisany albo tradycyjny, obowiązujący wszystkich członków. Tego porządku nie narzucały władze nadrzędne, lecz był on wypracowywany przez samą grupę i oparty na zasadzie powszechnej aprobaty i samorządności. Czasami bywał zapożyczany od innej podobnej korporacji. Wymiana informacji dokonywała się przez wędrujących czeladników oraz na zjazdach przedstawicieli danego zawodu kilku miast lub całej prowincji⁵.

W sferze stosunków stanowych i korporacyjnych ukształtowała się także zasada reprezentacji. Każda grupa społeczna miała również swój własny kodeks obyczajowy, swoje ideały społeczno-polityczne. Grupa nie tylko wyznaczała każdej jednostce zajęcie, ale domagała się od niej określonego trybu życia, a nawet narzucała sposób myślenia i światopogląd⁶.

Spółeczeństwo średniowiecza było uformowane dwukierunkowo. Istniały stosunki zwierzchnictwa i zależności, które łączyły seniorów i wasali, a korporacje wychowywały swoich członków w duchu równości i wzajemnego poszanowania praw współczłonków, jednoczyły ich w obronie tych praw i interesów przed zagrożeniem ze strony jakichkolwiek sił zewnętrznych⁷. Można powiedzieć, że duch korporacjonizmu kształtował jednostki, jego głównym celem był rozwój osobowości, a nie korzystanie z własnych dóbr⁸.

Feudalizm nie negował wolności człowieka, była to jednak wolność szczególna. Bo, mówiąc ogólnie, prawa człowieka w średniowieczu nie były jego prawami. Człowiek mógł korzystać ze swoich praw jedynie jako członek jakiejś organizacji, grupy stanowej, która nadawała mu te prawa, osłaniała go przed prześladowaniem czy pohańbieniem. Tak więc status społeczny, światopogląd człowieka, umiejętności zawodowe były w rzeczywistości nie jego osobowymi cechami, ale grupy korporacyjnej. Jak już powiedziano wcześniej, stanowo-korporacyjna była nie tylko praca, ale cała wewnętrzna natura jednostki, struktura jej świadomości i tak był ustalony sposób bycia⁹.

W zasadzie to osadzenie w grupie nie było dla ludzi średniowiecza uciążliwe. Wprost przeciwnie, było źródłem zadowolenia i rodziło poczucie bezpieczeństwa, ponieważ spletało się z prawną regulacją życia społecznego, również dlatego, że korporacje stanowiły różnorodną mozaikę i nie były zintegrowane w sposób jednolity¹⁰.

Poczucie pewności wynikało również z powszechnego szacunku dla prawa, które wzmacniało ogólnie cenioną więź między ludźmi; prawu podlegali wszyscy¹¹. W średniowieczu istnieć mogło tylko to, co miało status prawny. Powstające mia-

⁵ S. Herbst, *dz. cyt.*, s. 36-37; A. Matz, *dz. cyt.*, 54.

⁶ A. Gurewicz, *dz. cyt.*, s. 193.

⁷ *Tamże*, s. 194.

⁸ K. Górski, *Spółeczny ustrój...*, s. 11.

⁹ A. Gurewicz, *dz. cyt.*, s. 203.

¹⁰ *Tamże*, s. 204.

¹¹ *Tamże*, s. 202.

sto zabiegało o uzyskanie określonych praw; korporacje zawodowe, uniwersytety czy jakiegokolwiek inne stowarzyszenia istniały oficjalnie tylko od momentu przyjęcia regulaminu¹². Stąd również należy wywodzić tendencję tworzenia przez mieszczan zwartych korporacji zawodowych. Ten związek rzemieślników obejmował całe ich życie indywidualne, zawodowe i rodzinne¹³. Wytworzył on jedność i współzależność różnych pierwiastków życia codziennego, co sprzyjało odpieraniu zagrożeń i jednocześnie zmuszało do aktywnego przewycięzania lęków i twórczego rozwoju¹⁴. K. Górski uważa nawet, że elementy społeczne, moralne i religijne miały znaczenie zasadnicze, bardziej istotne dla funkcjonowania systemu od przepisów ściśle gospodarczych. Kładły one nacisk na rolę stanowości i życia zawodowo-korporacyjnego¹⁵. O celach i zadaniach będzie mowa w rozdziale IV.

Wszystkie te elementy należą do cech istotnych korporacjonizmu. Natomiast zadaniem cechu w społeczeństwach nowożytnych jest tylko zorganizowanie warsztatów rękodzielniczych lub małych zakładów produkcyjnych, zatrudniających kilka osób w celu produkcji, a czasami także ułatwienie zbytu wyprodukowanych towarów.

Bractwo natomiast zawsze było uważane za wspólnotę, która poświęcała się jakiemuś dziełu związanemu nie z zarabkowaniem, ale ze staraniem o wysłużenie sobie zbawienia przez praktyki religijne, czyny miłosierdzia chrześcijańskiego lub instytucje społecznie użyteczne realizujące przykazanie miłości bliźniego.

Różnica celów bractwa i korporacji jest bardzo wyraźna. Toteż bezpodstawne jest zamienne nazywanie korporacji bractwem nawet wtedy, gdy bierze się pod uwagę stosunki braterskie, jakie panowały w korporacjach, w których członkowie nazywali się braćmi i siostrami.

2. Korporacje w Gdańsku, Toruniu i Elblągu

Najstarsze archiwalia Gdańska, Torunia i Elbląga *tchną duchem* korporacjonizmu¹⁶. Z podstawowych jego zasad dostrzega się przede wszystkim troskę o godność i znaczenie samego stowarzyszenia i wszystkich jego członków. Stawiano im wysokie wymagania moralne i religijne, solidarnie troszczono się o zbawienie wieczne wszystkich współbraci¹⁷. Mistrzów wzywano, aby sprawiedliwie i uczciwie postę-

¹² *Tamże*, s. 173.

¹³ *Tamże*, s. 212.

¹⁴ *Tamże*, s. 212 i 214.

¹⁵ K. Górski, *Spółeczny ustrój...*, s. 24. Podobnie M. D. Konwles, D. Obolensky, *dz. cyt.*, t. 2, s. 225 podają, że kultura europejska, która w XIII w. osiągnęła wysoki poziom niemal we wszystkich przejawach twórczości ludzkiej, była osadzona w religii chrześcijańskiej. Dotyczy to również organizacji korporacyjnej i cywilizacji miejskiej obejmującej Europę zachodnią.

¹⁶ A. Matz, *dz. cyt.*, s. 50.

¹⁷ Np. Statut elbląskich tragarzy piwa z 1334 r., Z. Kropidłowski, *Statut elbląskiego bractwa tragarzy piwa...*, s. 87; także, S. Herbst, *dz. cyt.*, s. 30 i 40.

powali z czeladnikami¹⁸. Do poszanowania własności zakładów rzemieślniczych wzywały wilkierce miejskie, a do dbałości o narzędzia pracy statuty korporacji¹⁹. Zakłady były dziedziczne, preferowano nawet przekazywanie ich synom, co tworzyło zawodowe tradycje rodzinne²⁰. Płacę i ceny artykułów rzemieślniczych regulowały władze korporacyjne lub miejskie, czasami tylko w spory włączały się władze państwowe²¹. Własność zakładu pracy stanowiła podstawę rozwoju osobowości. W pracy widziano środek doskonalenia siebie, a działania gospodarcze łączono z edukacyjnymi, opieką nad chorymi, wdowami, sierotami i pielgrzymami oraz religijnymi, takimi jak fundowanie Mszy świętych, kaplic, utrzymywanie własnych duchownych, by wygłaszali stosowne dla pospólstwa kazania i uczestniczyli w pogrzebach²². W tym duchu bowiem filozofia, a zwłaszcza etyka tomistyczna, głoszona głównie przez kaznodziejów medykańskich, uczniów św. Tomasza i jego komentatorów, kształtowały światopogląd władców oraz organizatorów życia państwowego i gospodarczego²³.

Świadczą o tym zachowane dokumenty, szczególnie *rolle* korporacji. Można wydzielić z nich te, które mówią głównie o życiu wspólnotowym, religijno-moralnym i o samopomocy, i które zawierają przede wszystkim przepisy o wytwórczości i organizacji handlu, oraz pośrednie, mówiące o całej korporacyjnej organizacji życia.

Trudności w dokonaniu rozróżnień obrazują np. dokumenty korporacji rybaków elbląskich. Zachowały się ich trzy *rolle*. Pierwsza, z 2 listopada 1442 r., ma charakter religijno-moralno-towarzyski²⁴. Druga, z 1555 r. potwierdzona 10 czerwca 1663 r., zawiera artykuły o charakterze czysto zawodowym²⁵, trzecia z 1713 r. stanowi uzupełnienie pierwszej, bo rozszerzono w niej obowiązki stowarzyszenia wobec zmarłych, sierot, kładąc nacisk na ich wykształcenie²⁶. To może świadczyć o istnieniu w korporacjach kilku statutów lub regulaminów normujących różne dziedziny życia. A nie jest to przypadek odosobniony, bo jeszcze bardziej w działalność poza zawodową zaangażowali się tragarze piwa, którzy w Elblągu w XVII i XVIII w. zebrali dziesiątki różnych paramentów pogrzebowych, wzniesli własny przytułek i wspierali szkołę²⁷.

Znamienne jest również to, że korporacje, które początkowo jakoby, według zachowanych źródeł, trudniły się jedynie działalnością zawodową, w XVII lub XVIII w.

¹⁸ A. Matz, *dz. cyt.*, s. 64.

¹⁹ S. Herbst, *dz. cyt.*, s. 33.

²⁰ A. Matz, *dz. cyt.*, s. 64.

²¹ P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 1, Danzing, 1913, s. 305; E. Cieślak, *Walki ustrojowe w Gdańsku i Toruniu...*, s. 108; A. Matz, *dz. cyt.*, s. 58; s. Herbst, *dz. cyt.*, s. 35-36.

²² T. Borawska, K. Górski, *dz. cyt.*, s. 96-105.

²³ *Tamże*; K. Górski, *Ustrój korporacyjny...*, s. 115.

²⁴ AP Gd., 2226/1, s. 1-7.

²⁵ T. Borawska, K. Górski, *dz. cyt.*, s. 96-105.

²⁶ AP Gd., 2226/2 s. 1-4.

²⁷ AP Gd., 2226/1, s. 9-13.

podjęły działalność samopomocową i religijną. Tak było z gdańskim cechem guzikarzy, który na skutek zubożenia rzemieślników postanowił w 1649 r. założyć kasę pogrzebową²⁸. Wspieranie finansowe ubogich poszerzono już 23 sierpnia 1656 r. o zakup białego i czarnego całunu na mary²⁹, by - nawiązując do starej tradycji korporacyjnej - wspólnota uroczyście włączyła się w odprawianie pogrzebów.

Szerokie znaczenie terminu „korporacja” potwierdza również istnienie organizacji zrzeszających kilka rzemioł, czasem bardzo różnych³⁰.

Przytoczone przykłady z terenu Prus wykazują, że terminem właściwym na określenie działalności stowarzyszeń miejskich w okresie krzyżackim i I Rzeczypospolitej jest „korporacja”. Natomiast pod wpływem tłumaczeń z języka niemieckiego używany jest powszechnie termin „cech”, co stanowi niekiedy przeniesienie współczesnej kategorii pojęć na rzeczywistość dawną, inną od dzisiejszej.

3. Bractwa religijne

Terminu „bractwo” w Gdańsku, Toruniu i Elblągu powinno się używać tylko dla okresu średniowiecza, gdy mówi się o organizacjach pozazawodowych, zatwierdzanych przez władze kościelne, które choć wewnętrznie również wzorowały się na korporacjach³¹, ale za swój główny i jedyny cel uważały zdobywanie zasług potrzebnych do zbawienia wiecznego. Bractwa nie miały swoich siedzib w gospodach, nie zajmowały się sprawami produkcji, zaopatrzenia ni zbytu towarów wytworzonych w warsztatach swoich członków, nie stosowały podziału na uczniów, czeladników i mistrzów, nie kształciły w przedmiocie własnych zainteresowań uczniów. Więzy między członkami były absolutnie dobrowolne, na uzyskanie członkostwa w bractwie nie trzeba było uzyskiwać obywatelstwa miejskiego ni uiszczać opłat na cele miejskie itd., a jeśli wymagano wpisowego, to tylko na szeroko rozumiane cele kościelne³².

Bractwa religijne miały bardzo starą tradycję, wyłoniły się ze wspólnot klasztornych i nawiązywały kontakty duchowe tylko między członkami. Członkowie ich nie mogli o sobie mówić „towarzysze”, gdyż nie uczestniczyli ani we wspólnej pracy, ani w obronie miasta. Pierwsze bractwa religijne miały charakter konfraterni, dopiero w złotym okresie średniowiecza wyłoniły się jako stowarzyszenia na skutek pojawienia się nowej religijności (*devotio moderna*). Do więzi duchowych łączących członków włączyły jeszcze aktywność religijno-społeczną. Powodzenie, jakim się cieszyły, zawdzięczają potrzebie zrzeszania się, zapotrzebowaniu

²⁸ Z. Kropidłowski, *Troska o zmarłych w elbląskiej...*, s. 72-73.

²⁹ Tenże, *Realizacja miłosierdzia chrześcijańskiego...*, s. 144.

³⁰ AP Gd. 300 C/487, s. 3.

³¹ I. Czarciański, *dz. cyt.*, s. 10-57; H. Freytag, *Aus der Geschichte der Thorner Artushofbrüderschaften*, Thorn 1917, passim; G. Grunau, A. Grunau, *Die St. Georgen-Bruderschaft zu Elbing*, Marburg-Lahn 1955, passim.

³² J. Tandecki, *Kancelarie toruńskich korporacji...*, s. 110 (tabela 2).

społecznemu na wspólnotową religijność konkretną, prowadzącą do jakiegoś celu, czy to charytatywnego, dewocyjnego, czy też społecznego oraz religijność wymiarną, niosącą korzyści duchowe: odpusty, udział w adoracjach, honorowe miejsce w procesjach, miejsce na grób w świątyni, miejsce w *stallach* we własnej kaplicy itp. Wyrazem tej religijności jest również potrzeba wznoszenia własnych kaplic, które lepiej niż nawy świątyni nadają się na przechowywanie relikwii, czy na zgromadzenia lub miejsca wspólnego pochówku. Kaplica była miejscem-konkretem, które miało służyć próbie przezwyciężenia obsesji chrześcijaństwa XIV i XV w. - samotności i śmierci.

Trudno jest dziś określić powód tak wielkiego rozbudzenia ducha w społeczeństwie średniowiecza w tym okresie. G. Bedouille uważa, że było to reakcją na utratę zaufania do duszpasterzy z powodu szerzącej się schizmy zachodniej lub na zobojętnienie kapłanów. Chrześcijanie tamtych czasów, chcąc przełamać samotność i lęk wobec nawiedzających epidemii i klęsk żywiołowych, zaczęli gromadzić się w niezliczone bractwa przyjaciół Boga, bractwa zastępcze, zbliżające do Boga i przywracające zachwiany spokój wewnętrzy³³.

Podział na korporacje i bractwa znany był także na innych terenach państwa polskiego, a nawet na ziemiach ruskich. Od końca XV w. spotykamy tam organizacje o charakterze religijnym i oddzielne korporacje gospodarcze³⁴.

4. Cechy

Za twórcę cechów - w znaczeniu organizacji ściśle gospodarczej - w Elblągu, a później w Toruniu i Gdańsku, należy uważać króla pruskiego, który po zaborach rozciągnął na wielkie miasta pruskie ordynację rzemieślniczą, wcześniej wydaną (w 1733 r.) dla Królestwa Pruskiego³⁵. W art. 1 Fryderyk Wilhelm II, król pruski, postanowił: *aby wszelkie dotąd między rzemieślnikami, mistrzami i czeladnikami uchwalone artykuły, ceremonie i zwyczaje, in quantum oneż ustawom naszym rzemieślniczym są przeciwne, a z niemi się nie zgadzają, tudzież wszystkie u rzemieślników chowane, pisane role lub registra, gdyż oneż z większej części liche tylko, a mniej potrzebne rzeczy zawierają* [podkreślenie Z.K.], *rzemieślników w dziwnych swoich wymysłach i chimerach dotąd utwierdzały, mistrzom nowotnym w ich sadowieniu się trudności nadrabiali, a uczących się uciążęźali i obciążali, na zawsze i na wieki były skasowane i zniesione*³⁶.

³³ G. Bedouille, *Kościół w dziejach*, Poznań 1994, s. 100-103; podobnie uważa T. Borawska, K. Górski, *Umysłowość średniowiecza...*, s. 131; S. Świeżawski, *Ekleziologia późnośredniowieczna na rodzimym*, Kraków 1990, s. 114.

³⁴ W. Kołubek, *Ustawy i statuty unickich bractw cerkiewnych*, W: *Unia brzeska geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, Kraków 1994, s. 329

³⁵ T. Pietrykowski, *dz. cyt.*, s. 21-22.

³⁶ Ustawa z 24 stycznia i 7 czerwca 1774 r. AP Gd., 492/1325.

Zgodnie z ordynacją pruską przekształcono korporacje w cechy jako stowarzyszenia wyłącznie produkcyjne. Odebrano im uprawnienia sądownicze, kontrolne, samopomocowe, wychowawcze, opiekuńcze, a towarzyskie ograniczono³⁷. W ordynacji nie ma wzmianki o życiu religijnym korporacji.

Choć podjęły one próbę obrony swoich przywilejów i tradycji, zwłaszcza w rewolucyjnym 1848 r., to jednak nie mogły już powrócić do dawnych rozwiązań organizacyjnych i odtąd władze państwowe przejęły zakładanie kas chorych, troskę o szkolnictwo i społeczną opiekę medyczną. Solidarna postawa rzemieślników całego cesarstwa niemieckiego doprowadziła jedynie do odzyskania niektórych funkcji korporacyjnych. Nauczanie rzemiosła i kontrolę wykonanych produktów powierzono Izbowi Rzemieślniczemu³⁸, a pomoc społeczną przekazano organizowanym w tym celu ogólnomiejskiemu kasom rzemieślniczemu, czeladniczemu lub robotniczemu³⁹.

„Korporacja” jest pojęciem wcześniejszym i szerszym od pojęcia „cechu” i „bractwa”. Przez używanie zamiennie tych terminów zawęża się znaczenie korporacjonizmu średniowiecznego. Cechów nowożytnych nie można porównywać ze średniowiecznymi korporacjami, bo pozbawia się je wielu funkcji i starożytnej tradycji. Przetrwały one (przynajmniej w wielkich miastach pruskich) załamanie w XVI w. po protestantyzacji i zmianie światopoglądu oraz kryzysie wewnętrznym, wynikły z wielkiej koniunktury gospodarczej, która wyzwoliła pęd do szybkiego bogacenia się w działalności indywidualnej skrupowanej w strukturach feudalnych⁴⁰.

Powstałe w tym okresie (XVI w.) statuty rzemieślnicze mówią głównie o działalności gospodarczej i handlowej, bo organizacji opieki społecznej i życia religijnego podjęły się już protestanckie Rady Miejskie, jednakże tylko na krótki czas udało im się stworzyć wystarczającą pomoc społeczną⁴¹. Dopiero po „potopie szwedzkim”, gdy kryzys wraz z zastojem gospodarczym Rzeczypospolitej, dotknął miasta, korporacje powracają do właściwej sobie działalności samopomocowej⁴², wychowawczej i religijnej⁴³. Ze strony władz i ideologów feudalnego ustroju społecznego nie było od starożytności do reformacji żadnej ingerencji w strukturę organizacyjną korporacji. Przeciwnie Kościół ją popierał i propagował jako najbardziej odpowiadającą nauce społecznej i naturze człowieka. Również w dziedzinie organizacji rzemiosła nie pojawiły się w epoce średniowiecza żadne nowe konkurencyjne rozwiązania. Niszczenie miast rzymskich w czasie wędrówki ludów dotyczyło go-

³⁷ S. Herbst, *dz. cyt.*, s. 38.

³⁸ *Tamże*, s.39.

³⁹ AP Gd., 369,2/1848.

⁴⁰ S. Herbst, *dz. cyt.*, s. 9.

⁴¹ Z. Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi w Gdańsku od XVI do XVIII wieku*, Gdańsk 1992, s. 25-72.

⁴² Por. Z. Kropidłowski, *Realizacja miłosierdzia chrześcijańskiego...*, s. 134.

⁴³ Np. bractwo tragarzy piwa z Elbląga, w statucie z 1644 r. AP Gd., 426/1a, s. 1-9.

spodarki miejskiej i źródeł historycznych, a nie istoty organizacji, które się odradzały i na nowo podejmowały swoje wielorakie zadania.

Zmiana wyznania spowodowała całkowity upadek bractw religijnych, co również jest świadectwem ich odrębności, choć wyjątkowo zachowały one swoją działalność charytatywną⁴⁴. Praktycznie od XVI w. terminu bractwo nie powinno się używać na określenie jakichkolwiek organizacji w Gdańsku, Toruniu i Elblągu.

Korporacjonizm średniowieczny, tak jak i cała epoka, jest nie doceniany, choć wytworzył system, do którego nawiązuje katolicka nauka społeczna i filozofia. Duch korporacjonizmu stał się jedną z podstawowych zasad myśli katolickiej określanej personalizmem chrześcijańskim⁴⁵. Termin „korporacja” stopniowo przywracany jest w literaturze historycznej⁴⁶, ale domaga się jeszcze uporządkowania terminologii w historii mieszczaństwa i społecznej nauce Kościoła.

Korporacjonizm od starożytności do XVIII w. wytworzył pełne środowisko działalności ludzkiej: religijne, polityczne, ekonomiczne i społeczne⁴⁷. Korporacje średniowieczne miały ogólniejsze zadania i cele niż XIX-wieczne cechy i średniowieczne bractwa, dlatego podjąłem próbę sprecyzowania tych terminów.

⁴⁴ Świadczą o tym m. in. zetony bractwa św. Rajnolda (1678 r.) i fundacji Zappio (1687 r.) zachowane w Bibliotece Gdańskiej PAN, H. Dzienis, *Katalog zbioru numizmatycznego Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk*, Wrocław 1984, s. 149.

⁴⁵ K. Górski, *Spółeczny ustrój...*, s. 9.

⁴⁶ Np. H. Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Wrocław 1991.

⁴⁷ Por. S. Herbst, *dz. cyt.*, s. 35.